OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok V. Kraków, czwartek 5 października 1922. Nr. 265.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 60 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 1400·—, kwart. 4200·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 1600·— „ 4800·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 1800·— „ 5400·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 2400·— „ 7200·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 30·— Mk., wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 50. Nadesłane Mk 130·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 170·—, Wiersz milimetr. 1 szp. na I. stronie 200 Mk Gratulacye 1500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe

Groźba nowych rozruchów na G. Śląsku.

Katowice. (AW.) W ostatnich czasach podjęte żywioły znowu zaczynają szerzyć niepokój wśród ludności górnośląskiej wiadomościami o nowych rzekomych rozruchach. Podobno członkowie Orgeschu i Selbstschutzu grożą zbrojnym wystąpieniem na wypadek poprawienia na rzecz Polski granicy górnośląskiej przez działającą obecnie na G. Śląsku komisyę graniczną. Nawet korespondenci niektórych zagranicznych pism, bawiący obecnie na G. Śląsku zostali zaalarmowani wiadomościami, że z początkiem bieżącego miesiąca nacyonalistyczne koła niemieckie będą się starały wywołać przy pomocy komunistów rozruchy w polskiej części G. Śląska. Wiadomości te wywołują żywy niepokój wśród społeczeństwa polskiego, które domaga się, aby rząd i województwo wszelkiemi siłami starały się utrzymać spokój i bezpieczeństwo w polskiej części G. Śląska.

Przed nową podwyżką taryf kolejowych.

Ministeryum projektuje na 1. listopada 50 proc. podwyżkę taryf.

Warszawa. (M) Ministerstwo kolei projektuje wprowadzić w automatyczny sposób zmiany taryf kolejowych co kwartał. Zmiany taryf kolejowych zależne są głównie od przesunięć w cenach rynkowych za materyały kolejowe, zależnie od stopnia wzrostu drożyzny tych materyałów. Już na 1 listopada projektuje ministeryum podwyższyć taryfy kolejowe o 50 procent.

Ponieważ jednak każdorazowa podwyżka taryf wymaga uruchomienia skomplikowanego aparatu ciał doradczych — jak komitetu taryfowego, państwowej Rady kolejowej, itp. — co powoduje wiele niepotrzebnych prac, jak i opóźnienie w załatwieniu projektu, powzięło ministeryum kolei myśl poddania istniejących co kwartał rewizyi, a to w związku i na podstawie wykazywanych przez państwową komisyę zmian w cenach rynkowych za materyały kolejowe. W ten sposób regulacya taryf kolejowych byłaby ściśle uzależniona od zmian w cenach rynkowych za materyały kolejowe i stosownie do tego następywałyby podwyżki istniejących taryf.

Trudności w utworzeniu nowego gabinetu czeskiego.

Praga. (AW.) Jak się „Prawo Lidu" dowiaduje, zaznacza się stanowczy opór czeskich narodowych demokratów, przeciwko wystąpieniu dr. Raszina do nowo tworzącego się gabinetu. Głównym powodem oporu jest fakt, że i w samym stronnictwie do którego należy dr. Raszin spotyka się jego program finansowy ze silną opozycyą. Zdaniem tego pisma stanowisko takie narodowych demokratów, może spowodować fiasko całej akcyi tworzenia gabinetu. „Pondelnik" dowiaduje się, że dziś jeszcze postanowi rada ministeryalna zgłosić dymisyę a w tym tygodniu ma otrzymać poseł Svehla nominacyę na szefa nowego gabinetu. Według wszelkich przypuszczeń nowy rząd ma być rządem silnej ręki. Będzie on dążył całą siłą do konsolidacyi stosunków powojennych.

PRZYGOTOWANIA WYBORCZE.

Dr. Dawidsohn zabiega o mandaty dla... familii.

W „Najer Hajnt" czytamy: Jak się dowiadujemy, dr Dawidsohn zażądał od stronnictwa „ludowego", by prócz niego wystawiono też kandydaturę ojca jego, L. Dawidsohna, w przeciwnym raize groził zastanowieniem prowokacyjnej kampanii przeciwko Blokowi mniejszości narodowych. P. Prylucki uląkł się tej groźby i zgrodził się umieścić p. L. Dawidsohna na pierwszem miejscu listy kandydatów do Senatu z województwa warszawskiego.

Nowe pismo żyd. w Warszawie.

We czwartek dnia 5 bm. ukaże się w Warszawie pierwszy numer dziennika „Nowiny Codzienne", poświęconego obronie praw żydowskiej mniejszości narodowej.

Redakcyę naczelną objął znany działacz syonistyczny i świetny publicysta Dr. Wilhelm Berkelhammer, były redaktor „Morii" i pierwszy redaktor naczelny naszego pisma.

Ch-j-ena w pogoni za sojusznikami.

Warszawa. PAT. „Kuryer Warszawski" donosi: Związek gospodarczego odrodzenia Polski zgłosił swoje przystąpienie do Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, oddając do jego dyspozycyi wszystkie swoje organizacye i komitety wyborcze na całym terenie Rzeczypospolitej.

Łódź. (AW.) Do komitetu wyborczego „Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej", zgłosili się wczoraj przedstawiciele Towarzystwa Właścicieli Nieruchomości Chrześcian i wnieśli w imieniu Towarzystwa akces do bloku, żądając otrzymania w Łodzi 2 miejsc na listy i wolną rękę w Sejmie. Na kandydatów wystosował on Alfreda Grohmana i adwokata Stożkowskiego.

—o-o—

Rokowania handlowe polsko-jugosłowiańskie.

Warszawa. (M.) Dnia 6-go bm. rozpoczynają się w Warszawie rokowania handlowe polsko-jugosłowiańskie w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Przy rokowaniach zastosowane być mają wytyczne, któremi posługiwano się przy innych tego rodzaju rodzaju rokowaniach. Delegacya jugosłowiańska z ministrem Jankovicem na czele wyjeżdża do Warszawy z Belgradu dnia 3-go b. m.

O układ polsko-włoski.

Warszawa. PAT. „Przegląd Wieczorny" donosi: Wobec wysłania już przez rząd polski noty ratyfikacyjnej w sprawie umowy handlowej z Włochami, spodziewane jest w najbliższym czasie wysłanie ponownej noty przez rząd włoski. Wobec tego można oczekiwać wejścia w życie tej umowy w ciągu trzech tygodni, gdyż ona zaczyna działać w 15 dni po wymianie not ratyfikacyjnych.

Pożegnalne wizyty Cziczerina.

Warszawa. (M.) „Kuryer Warszawski" donosi: Komisarz sowiecki dla spraw zagranicznych p. Cziczerin złożył dziś w południe wizytę pożegnalną ministrowi spraw zagranicznych Narutowiczowi. Cziczerin wieczorem odjechał do Moskwy.

P. Skirmunt posłem w Londynie?

Warszawa. (M.) W kołach politycznych zapewniają, że były minister spraw zagranicznych, p. Konstanty Skirmunt niebawem zajmie stanowisko posła polskiego w Londynie. Wedle informacyi tegoż dziennika, dotychczasowy poseł polski w Londynie p. Wróblewski ma otrzymać nominacyę na posła polskiego w Waszyngtonie.

Sprawa pasa granicznego polsko-litewskiego.

Wilno. (AW) Przedstawiciele Ligi narodów pp. Saura i Lasicz udali się w niedzielę do pasa neutralnego w rejonie Dziszek. W poniedziałek przedstawiciele Ligi udają się na odcinek Suwałki. Saura i Lasicz nie powrócą już do Wilna, ponieważ za kilka dni wyjadą do Genewy. W wywiadzie z przedstawicielem „Dziennika wileńskiego" oświadczyli, że rząd kowieński odmawia im pomocy w spełnieniu ich misyi uważając, że rezultatem jej będzie wyznaczenie granicy polsko-litewskiej, czego rząd kowieński nie pragnie.

Koszta, których nie było, a które Polska ma płacić.

Warszawa. (M) Na posiedzeniu komisyi budżetowej Ligi narodów poruszono sprawę zwrotu przez Polskę i Litwę państwom skandynawskim kosztów utrzymania garnizonu okupacyjnego w Wileńszczyźnie w czasie zaprojektowanego tam plebiscytu.

Jak wiadomo, plebiscyt, jak również wysyłka garnizonu nie doszły do skutku, wobec czego delegat Polski p. Askenazy oświadczył, że Polska nie może płacić kosztów, których nie było. Zdanie delegata Polski poparli delegaci Japonii i Włoch. Komisya jednak mimo to wpisała te koszta w budżet Ligi.

Ku likwidacyi awantury kemalistycznej.

Kraków, 4 października

(fr.) Ostatnie wydarzenia, a więc wymiana not pomiędzy Kemalem Paszą, a dowódcą wojsk angielskich nad Bosforem gen. Harringtonem, nota Kemala do Poincarego oraz telegram Franklina Bouillona do rządu francuskiego, odwróciły na razie od Europy niebezpieczeństwo przerzucenia działań wojennych z Małej Azyi na teren bałkański. Europa odetchnęła z ulgą, bo jakkolwiek trudno w tej powodzi enuncyacyi dyplomatycznych dopatrywać się rzetelnej już gwarancyi pokojowego rozwiązania niebezpiecznego sporu o Tracyę i pas neutralny, to mimo wszystko uznać należy, że na krwawe widmo nowej pożogi europejskiej zarzucono gęstą wprawdzie, ale papierową tylko zasłonę. Sukces to jednak niemały, bo dokoła awangardy kemalistycznej stojącej dotąd jeszcze obiema stopami w Azyi, krążyć już poczęły w Europie cienie tych wszystkich, którzy każde nowe wstrząśnienie, każdy nowy kataklizm uważają za bogate i obiecujące żerowisko. Zdumiewającem bowiem zjawiskiem pozostanie echo, jakie wywołał w obozie monarchistów europejskich z jednej strony, a bolszewików z drugiej tryumfalny pochód Kemala Paszy. Rozkołysał on nadzieje obu stron, skrajnych żywiołów na prawicy, jak i na lewicy. Oto skwapliwie chwytające się każdej eskapady militarystycznej Węgry, jak i monarchistycznie usposobione organizacye niemieckie rzuciły gromki okrzyk tryumfu na cześć kemalistów, wietrząc doskonale nadarzającą się sposobność łowienia — na wypadek zerwania się zawieruchy — grubych ryb w kadzi bałkańskiej. Wszak wojna na Bałkanie otwierała nie byle jaki horyzont! Oto Węgry przystąpiłyby do porachunku z południowymi Słowianami, a w tem zbożnem dziele znalazłyby cichych wprawdzie, ale wcale czynnych sprzymierzeńców w monarchistach niemieckich, którzy z taką zazdrością i nienawiścią spoglądają na silne dziś stanowisko Słowian w Europie środkowej. (Dziwne, że nie widzą tego nasi rodzimi endeccy słowianofile, których z powodu anglofobii opanowały również drgawki kemalistyczne. Tak to wszecheuropejska reakcya znalazła się w obozie Kemala. Cóż za nie przypadkowy zbieg okoliczności!)

Z drugiej znowu strony Rosya sowiecka nie bez pewnej racyi szuka w ruchu kemalistycznym, pozbawionym wewnętrznie wszelkich pierwiastków rewolucyjnych, nowych perspektyw dla rewolucyi socyalnej. W tym wypadku ruch kemalistyczny nie ma być jej źródłem jak raczej środkiem, prowadzącym do niej przez nowy chaos. Zawiodło uderzenie od strony zachodniej, szuka więc dyplomacya sowiecka czułego miejsca od strony południowego wschodu Europy, gdzie obecnie wrze i kipi. Nie tylko bowiem bezpośrednie zainteresowanie Rosyi w sprawie cieśnin, nie tylko antagonizm w stosunku do Anglii rzucił Lenina w objęcia Kemala, ale i nadzieja, że z tryumfem wypłynie znowu na wierzch zasada „im gorzej, tem lepiej", zasada, której sowiety w samej Rosyi zawdzięczają właśnie długotrwałość swoich rządów, a która Europę rzucićby miała w odmęt rewolucyi socyalnej. Taki to już los ruchu kemalistycznego, który strącony z piedestału walki wolnościowej stał się pionkiem w posunięciach rzeczywistych czy zamierzonych rozmaitych żywiołów: od dyplomacyi francuskiej poprzez oligarchię węgiersko-niemiecką aż do rewolucyjnej Rosyi sowieckiej.

Ale nić tych wszystkich knowań została zerwana. Kemal Pasza zmylił bowiem na chwilę rachuby wszystkich swoich przyjaciół i sprzymierzeńców, których zagnała do niego bynajmniej nie miłość do narodu tureckiego, a tem mniej poczucie sprawiedliwości, podrażnione krzywdą wyrządzoną Turkom w traktacie sewrskim. Kemal Pasza nie zamierza na razie uderzyć na Czanak, którego druty kolczaste bronią mu przystępu do Europy i pragnie w ciągu najbliższych godzin znaleźć się z przedstawicielami koalicyi przy zielonym stole w Mudanii, bo czuje, że przewrót grecki tendencyjnie oświetlany przez ajencyę Hawasa przemienia się gwałtownie w potężny ruch narodowy, i kto wie, czy Grecya zgodzi się na opróżnienie Tracyi wschodniej aż po Maricę. Ruch epistratów greckich (coś na wzór faszystów włoskich lub „legionarzy" czeskich), którzy stali się magna pars przewrotu w Grecyi, stanowi złowróżbne memento, że mimo chwilowo zawartego już — jak brzmią ostatnie wiadomości — zawieszenia broni pomiędzy Grecyą a kemalistami ognisko pożogi jeszcze całkiem nie wygasło. Jak dalece Grecy dopatrują się w dezewakuacyi Tracyi wschodniej pogrzebania wszystkich swoich nadziei narodowych, dowodzi tempo aneksyi dokonanej na Tracyi jeszcze przez Venizelosa. Wszak dziś zasiadają w parlamencie ateńskim przedstawiciele Tracyi! Ważny ten szczegół objawu, na jaki opór napotka koalicya, skoro zażąda od Greków zadośćuczynienia prawdopodobnym postulatom konferencyi w Mudanii, w międzyczasie już rozpoczętej. A więc nie jesteśmy jeszcze bynajmniej u końca trudności i komplikacyi, jakie zrodzić się mogą w ostatniej chwili. Grecy zrozumieli wprawdzie dzisiaj, na jakie straty narazić ich musiał program Venizelosa, popieranego nie tak dawno przez Francyę, program, który zawiódł armię grecką aż po Karahissar, ale nie zdołają się tak rychło pogodzić z myślą utraty Tracyi, którąby podnieść chcieli gdzieś do piedestału Lotaryngii i Alzacyi greckiej.

W każdym jednak razie konferencya w Mudanii i zawieszenie broni między Grecyą a kemalistami, jakikolwiek będzie ich los, ruszyły sprawę Bliskiego Wschodu z niebezpiecznego punktu, a pogrzebały na chwilę wszelkie owe nadzieje, jakie towarzyszyły pochodowi kemalistów z tak różnorodnych ośrodków wichrzeń europejskich. Nie dziw więc, że optymistycznie już nastrojona reszta Europy oczekuje z Mudanii zbawczego hasła pokoju.

Zawarcie rozejmu na froncie grecko-tureckim.

Londyn. (AW) Z Konstantynopola donoszą, iż wczoraj w południe przyszło między Turkami a Grekami do zawarcia rozejmu. Zgromadzenie narodowe w Angorze upoważniło Kemala Paszę do wydania zarządzenia, aby operacye wojskowe na wszystkich frontach zostały wstrzymane.

Optymizm w Londynie.

Paryż. (AW) Donoszą z Londynu, że nadeszłe ostatnio wiadomości z Konstantynopola potwierdzają w zupełności usposobienie optymistyczne, panujące w angielskich kołach rządowych. Wojska tureckie opróżniły faktycznie obszar położony przed angielską strefą Czanaku w okręgu kilku mil tak, że niema już więcej bezpośredniej styczności wojsk tureckich z angielskiemi wojskami okupacyjnemi.

Rząd angorski upoważnił Kemala do wysłania delegatów na konfer. w Mudanii.

Londyn. (AW) Z Konstantynopola donoszą, że zgromadzenie narodowe w Angorze pochwaliło jednogłośnie stanowisko, zajęte przez Kemala Paszę i upoważniło tureckich delegatów do uczestniczenia w konferencyi w Mudanii. Ogólnie sądzą, że konferencya ta doprowadzi do pozytywnego wyniku i że rozmaite trudności zostaną przezwyciężone.

Co będzie przedmiotem konfer. w Mudanii

Berlin. (AW) Według wiadomości z Konstantynopola, konferencya w Mudanii rozpocznie się dziś. Głównym jej zadaniem, będzie przedewszystkiem próba rozwiązania tak zwanej sprawy Czanaku, przez wycofanie stamtąd wojsk angielskich albo też danie Turcyi jakiegoś innego honorowego rozstrzygnięcia. Nadto naradzać się będzie konferencya w sprawie zawieszenia broni między Turcyą a Grecyą i w sprawie administracyi Tracyi w czasie trwania rokowań pokojowych. Uważają, że Tracyę w czasie tych rokowań obsadzą wojska alianckie, na co zgodziłby się Kemal Pasza, jak to donosi depesza Franklina Bouillon do rządu paryskiego.

Ateny. PAT. Ag. Havasa. Generał Mazarakis i pułkownik Sarrianis będą przedstawicielami Grecyi na konferencyi w Mudanii.

Londyn. PAT. Reuter donosi z kół dobrze poinformowanych, że jakkolwiek sytuacya na bliskim wschodzie się poprawiła, nie należy zapominać że trudności jeszcze istnieją. Jeżeli się przyjmie, że rząd angorski uzna program Curzona Poincarego i Sforzy — a nie ma powodu do przypuszczenia, że będzie inaczej — to jednak będzie należało dołożyć usilnych starań, aby Grecy i Turcy wypełnili żądania, jakie ten program stawia pod ich adresem to jest, aby Turcy opróżnili strefę neutralną koło Czanaku, zaś Grecy wschodnią Tracyę po linię Maricy. Panuje opinia, że Mustafa Kemal pasza — jak to zapewniają zreszą zarówno ze strony francuskiej jak i angielskiej — będzie się starał unikać wszelkiego rodzaju starć wojskowych w czasie konferencyi w Mudanii, która się rozpoczyna.

Dziś doręczona zostanie aliantom oficyalna odpowiedź Angory.

Londyn. PAT. Biuro Reutera donosi z Konstantynopola: Odpowiedź Kemala będzie dziś doręczona.

Angora. PAT. Havas. Rząd kemalistyczny ustalił podstawy odpowiedzi na notę państw sprzymierzonych, które zgromadzenie narodowe zatwierdziło jednomyślnie.

Grecy grożą.

Londyn. PAT. Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że dowódca wojsk greckich w Tracyi oświadczył głównej kwaterze międzysojuszniczej, że nie będzie w stanie dłużej respektować strefę neutralną, o ile Turcy w dalszym ciągu atakować będą front grecki.

Dalsze depesze na str. 7-mej.

Przed nowymi wyborami w Ameryce.

Waszngton. (AW.) Obecnie nadchodzi okres walki wyborczej do kongresu. Jak ze szans wyborczych widać, spodziewają się Republikanie znacznej większości w parlamencie jak i również w senacie. Także i demokraci rachują na dość dużą reprezentacyę. Były prezydent Wilson jest podobno niezadowolony ze sposobu walki wyborczej partyi demokratycznej. Jak słychać stan zdrowia jego polepszył się.

Nadzieje w sprawie Austryi.

Londyn. PAT. W tutejszych kołach urzędowych wyrażają przekonanie, że sprawa odbudowy Austryi nie będzie odroczona. Koła te nie wątpią, że **Liga narodów potrafi rozwiązać szybko trudności wynikłe z powodu stanowiska Włoch.**

Praga. PAT. „Prager Presse" donosi: Dr. Benesz omówił przed swoim wyjazdem z włoskim ministrem spraw zagranicznych Szancerem spotkanie, które prawdopodobnie odbędzie się 9 bm. w Wenecyi. Punktem głównym konferencyi będzie kwestya austryacka i kwestya polityki środkowo-europejskiej.

Praga. PAT. Pisma praskie zamieszczają wywiad korespondenta pisma wersalskiego „La salute Publique" z drem Beneszem w sprawie oryentacyi małej ententy wobec kwestyi austryackiej. Dr. Benesz oświadczył, że tak Czechosłowacya jak i reszta państw małej ententy stanowczo sprzeciwi się połączeniu Austryi z Niemcami. Austryi należy pomódz, lecz musi zachowany zostać status quo.

Jaki należy płacić czynsz?

Właściciel realności i lokator w błędzie. — Jak powinien postąpić lokator w razie odmowy przyjęcia czynszu przez właściciela. — Żądania właścicieli domów. | O obopólne porozumienie.

Ustawa o ochronie lokatorów z 18 grudnia **1920 r. obecnie** obowiązująca normuje wysokość **czynszu w** ten sposób, że przyjąwszy jako podstawę **podwyżki** czynsz płacony w czerwcu 1914 r. **ustala tę podwyżkę** we wysokości 100 proc. podstawowego **czynszu** z roku 1914 przy mieszkaniach **do sześciu** pokoi, — 150 proc. przy mieszkaniach **powyżej** 6 **pokoi**, zaś 300 proc. za sklepy **oraz lokale** handlowe i przemysłowe. Nadto mogą **właściciele domów** pobierać od lokatorów o**płaty dodatkowe** (wszelkie opłaty gminne, opłaty **od wywozu** śmieci, opłaty za czyszczenie przewodów **kominowych** i w połowie wydatki na wynagrodzenie stróża) we wysokości rozłożonej na poszczególnych lokatorów w stosunku do czynszu **przez nich** opłacanego.

Ustawa ta obowiązuje od 12 stycznia 1921 r. **Kilkakrotnie** pragnął **Rząd** ustawę tę zmienić i **przygotował** odnośne projekty. Na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu miał referent Komisyi prawniczej przedstawić gotowy projekt tejże Komisyi celem uchwalenia go przez plenum Sejmu, z powodu jednak opozycyi lewicy projekt nie przyszedł pod obrady Sejmu.

Tak więc jesteśmy obecnie w tej sytuacyi, że **nie wie właściciel** domu, ile ma wziąć czynszu od lokatora, a lokator nie wie, ile ma czynszu płacić. Jest to sytuacya ogromnie powikłana, bo jeżeli społeczeństwo domaga się od czynników ustawodawczych ustawowego unormowania wysokości i czynszu, to powinno temu społeczeństwu także na tem zależeć, aby tę kwestyę stanowczo odpowiednio do danych stosunków załatwić, a nie zostawiać jej w zawieszeniu. Leży nie tylko w interesie właścicieli domów, lecz może bardziej w interesie lokatora, aby on wiedział, ile czynszu ma płacić i nie był narażony z tego powodu na ewentualne słuszne czy niesłuszne szykany ze strony właściciela domu i na ewentualne procesy o wypowiedzenie mieszkania z powodu zaległości w zapłacie czynszu.

Chodzi więc o to, w jakiej wysokości winien lokator czynsz zapłacić i co zrobić na wypadek odmowy zapłaty ze strony właściciela domu. Pod względem prawnym należałoby właściwie kierować się przepisami obwiązującej ustawy z 18. grudnia 1920 r., a więc płacić 100 do 300 proc. podwyżki w stosunku do czynszu przedwojennego oraz dodatki wykazane przez właściciela domu. Na tem stanowisku stoi też Urząd rozjemczy w Krakowie, który przyjmuje przy ustaleniu czynszu obecnego 100 do 300 proc. czynszu przedwojenego i dodatki przeciętnie we wysokości 200 proc. od podwyższonego czynszu, o ile właściciel dmu dokumentami nie wykaże, że dodatki te są jeszcze większe. To stanowisko Urzędu rozjemczego nie jest uznawane przez właścicieli realności, którzy też od jakiegoś czasu Urząd ten do pewnego stopnia bojkotują. Jeżeli lokator żąda ustalenia czynszu przez Urząd rozjemczy, to właściciel nie przychodzi na rozprawę w tym celu przed Urzędem rozjemczym wyznaczoną mimo należycie doręczonego mu wezwania, a Urząd rozjemczy ustala w tym wypadku na żądanie lokatora czynsz wedle powyższych zasad w myśl obowiązującej obecnie ustawy w nieobecności właściciela domu Właściciel z tego ustalenia nie wiele sobie robi, czynszu nie przyjmuje i niejednokrotnie, o ile jest na rozprawie oświadcza w Urzędzie rozjemczym, że wobec takiego ustalenia czynszu, on czynszu tego się zrzeka. W wykonaniu tej częściowej opozycyi skierowanej przez właścicieli domu przeciw Urzędowi rozjemczemu istniejące wKrakowie towarzystwa właścicieli realności uchwaliły pobierać od 1. października 1922 r. czynsz wedle projektu nowego do ustawy o ochronie lokatorów, a który, jak wspomnieliśmy nie przyszedł pod obrady Sejmu. I tak domagają się właściciele realności w myśl tego projektu przy mieszkaniach 20-krotnego względnie 30-krotnego czynszu przedwojennego, zaś przy sklepach 60-krotnego względnie 80-krotnego czynszu przedwojennego, a nadto domagają się zwrotu wydatków na podatek gminny we wysokości 25 proc. a na podatek wodociągowy we wysokości 50 proc. tego podwyższonego czynszu, a wreszcie domagają się zwrotu innych faktycznych wydatków w ustawie przewidzianych we wysokości rozłożonej na lokatorów w stosunku czynszu przez nich opłaconego.

Nie wiadomo, jak wobec tych uchwał towarzystw właścicieli realności zachowają się lokatorzy i zachodzi pytanie, jak wogóle ma lokator teraz z czynszem postąpić. Przypuszczam, że ze względu słuszności powinien lokator z właścicielem realności wejść w tym kierunku w pertraktacye i dobrowolnie ułożyć z nim wysokość czynszu z zastrzeżeniem ewentualnej dopłaty jednej strony względnie zwrotu drugiej strony na wypadek innego uregulowania kwestyi czynszu przez nową ustawę o ochronie lokatorów. Byłoby wskazanem, aby stworzyć natychmiast pewną organizacyę złożoną ze zastępców lokatorów i właścicieli realności, którzyby na podstawie wzajemnego porozumienia ze sobą ustalili na razie granice opłacać się mającego czynszu i w ten sposób uniknęłoby się przykrych starć lokatorów z właścicelami domów i możnaby dojść do jakiegoś możliwego porozumienia tych dwóch grup.

Należy się jeszcze zastanowić nad tem, co ma uczynić lokator na wypadek nie dojścia do porozumienia z właścielem domu względnie na wypadek odmowy z jego strony przyjęcia czynszu. W tym wypadku wystarcza właściwie ofiarowanie ze strony lokatora właścicielowi domu czynszu w odpowiedniej wysokości, bo ofiarując ten czynsz już nie jest w zwłoce, a więc z czynszem nie zalega. Niektórzy jednak sędziowie stoją pod tym względem na stanowisku, że nie wystarcza ofiarowanie zapłaty względnie posłanie czynszu pocztą, lecz lokator jest obowiązany złożyć czynsz nieprzyjęty przez właścicela domu do depozytu sądowego. Byłoby przeto wskazanem dla uniknięcia ewentualnego przykrego procesu o wypowiedzenie mieszkania, czynsz uznany przez lokatora za dostateczny i odpowiedni, a nie przyjęty przez właściciela domu, złożyć do depozytu sądowego.

Pragnęlibyśmy, aby uwagi objęte niniejszym artykułem dały odpowiednim czynnikom inicyatywę do wzajemnego zgodnego uregulowania tej tak drażliwej sprawy.

Dr. Albert Süsser.

SZ. GORELIK.

Wspomnienia.

2.

Ze wspomnień dźwiga się wieś w głębi Małorosyi; zasobna wieś z sadami wiśniowymi przy każdym domu. Chłopi mieli dużo pola. Nieliczne żydowskie rodziny we wiosce nic wiedziały nic o nędzy i niedostatku, wiodły żywot syty, spokojny. Były też odgrodzone od szerszego żydowskiego świata. Ale wtenczas bywały takie zaciszne osady. Odwiedzano się wzajemnie. Kilka wiosek utrzymywało wspólnie rzezaka, śpiewaka. We święta schodzono się zwykle, a na zborach tych panowała wesołość, o jakiej nie ma pojęcia dzisiejsze skarłowaciałe pokolenie żydowskie. Ta pewność w obliczu, ten dziarski, baczny krok! Nie chce się wierzyć, że jeszcze przed 25 laty żyli tak dorodni zdrowi Żydzi, których bali się nawet chłopi. Bo jakżeż to możliwe, by Dawid Szatanowski, sprzedawca tytuniu, a zarazem i karczmarz, ów olbrzym w ogromnem futrze wilczem, wnukom nic nie przekazał w spuściźnie ze swej dzielności i pewności? Że kuleją, mają koślawe ramiona, narwany głos i oczy, zdające się szukać kryjówki. Gdzie się podziała cała ta siła? Przepadła? A gdzie żydowskie wesceliska, ciągnące się dwa tygodnie? Na rozległem miejscu wznosiła się drewniana budowla z oknami. Siódmy dzień już mija, a nikt jeszcze nie myśli o odjeździe. Starsi pląsają, młodzież zadawalnia się grą we fanty. Jużci, psycholgii" tu niewiele; za to szczere twarze. Czytywano malutko; atoli gdy chciano pochwalić młodzieńca, nie zapominano między innemi cnotami, że pływa wyśmienicie. Co za przemiana w tak krótkim czasie! A że te wioski z żydowskimi dzierżawcami i dziedzicami należą już dziś do rzadkości, pojawia się ów czas, skąpany jeszcze bardziej urocznem światłem i jest się wdzięcznym, że wspomnienia dzieciństwa nie wiążą się z miastem wielkiem. O dzięki ci, Boże, że się nie urodziłem w ciemnym pokoju na piątem piętrze, że sąsiadem rodziców nie był szewc, przychodzący do domu pijany i bijący żonę. Nie, nie znałem ci ja podwórza ze ślepymi grajkami, domokrążcami i biednemi dziećmi rachitycznemi. Mam mająteczek; a jest nim tych przeszłych lat wspomnienie długiego zielonego dziedzińca i słomą krytej chaty o wielkich jasnych izbach z pobielonemi ścianami. Ojciec bynajmniej nie był bogaty. A jednak zdaje mi się, żem sypiał w złotem łóżeczku. Przez otwarte drzwi płynęły śpiewanki i miłe wonie. A gdym się budził, obejmywały mnie miękkie pieszczące ramiona. Pierwsze wspomnienia równają się zawsze bajecznym snom o zameczyskach, ogrodach, księżniczkach i łabędziach. Po zamkach ubierają się w pyszne stroje, każdy jest młody i wesół. Wszędzie rosną kwiaty niewiędnące nigdy. Nie zna się snu osnowy. Nie podobna sobie przypomnieć, co mówili wszyscy ci ludzie, pacholęta ze złotymi kędziorkami. Ale mniejsza z tem: najchętniej nie przerywałoby się snu.

Z pierwszych wspomnień zostało to samo, co z baśniowego rojenia. Ani jedna postać nie występuje wyraźnie. Z ludzi pozostały jeno pojedyncze rysy. Po dziadku, który mnie nieraz brał do siebie w gościnę do sąsiedniej wioski, utkwiły w pamięci tylko pliśniowa czapka, długa alpagowa katana i groźny głos napędzający strachu chłopiskom. Zasię widzę przed sobą całkiem wyraźnie wszystkie zakamarki dziedzińca, przestronny ogród, w którym łapałem szarańcze, i szeroką werandę, gdzie dziewczęta ciotuchny moje, działy pończochy i śpiewały pieśni ruskie. Widzę przedewszystkiem siłę światła, moc słońca, ciepła, rozległe pola, zielone brzegi i słyszę jasne głosy zdrowej wiejskiej dziatwy pluskającej się w rzece.

A dalej.. tam.. zwolna uchodzi mgła. Jest coraz jaśniej. Wynurzają się domki sąsiadów, ruch, gdy kiermasz, Żydzi zadowoleni ze zarobków. „Wybierz z przeszłości, co ci się podoba najbardziej!" Wybieram. święta na wsi. Każde święto ofiarą dla siebie, obrazkiem mistrzowskiej ręki. Nie, więcej! No, bo nie każdy sztukmistrz tak wniknie w istotę święta, tak jego treść wyczerpie, jak to zdołali pospolici Żydzi wsiowi. To byli artyści, mistrze sposobu. W paschalny wieczór sederu siedzieli dokoła stołu w bielutkich płaszczach istni królowie i młodzi książęta z rozpłomienionemi licami. W wysokich pucharach iskrzyło się wino czerwone. A jeden najmłodszy z biesiadników, wstawał od stołu i otwierał drzwi. I wszyscy naprawdę wierzyli — nie uśmiechali się, nie mędrkowali ale wierzyli — że za chwilę wnijdzie prorok Eliasz. Do święta tygodni nie czyniono tak znacznych przygotowań. Lecz i ono otrzymywało szczególny wygląd, zaznaczało się jasnością i beztroską, poezyą lata. Przypominało letnią majówkę. Swobodnie się oddecha, wonieje świeże siano, ptaszki skaczą i pląsają z gałęzi na gałąź i zapominają śpiewu z tyla radości. Żadnego napuszenia, żadnej przesady. Raziłoby to brakiem smaku. O nic, tylko jak zwiewne granie w otwartych miejscach po miastach włoskich...

(Dokończenie nastąpi).

PRZEGLĄD PRASY:

Ofenzywa młodoendeków.

Nauczka Johna Ruskina. — Studenci, polityka i szczury. — Straszliwy plon zatrutej siejby. — Żółtodzióby z efektownemi szarfami judofobskiemi. — „Przyczyna i powód wojny punickiej“ w nowem wydaniu. — Gazeta Warszawska“ o lwowskim skandalu. — Ruskin a Głąbiński. — Dziwne stosunki.

John Ruskin, znakomity estetyk i niezapomniany profesor z Glasgow, dał swego czasu dobrą nauczkę nietylko prawie że embryonom ze swego wyższego zakładu wychowaczego, ale trafił w sedno rzeczy polityczno-dydaktycznej, oświecając najwłaściwiej ciasne umysły piskląt zapadłych na epidemię polytykomanii.

Przed wyborem rektora w Glasgow zwrócili się studenci do jedynego, rzec można, poważnego kandydata na piastowanie tej godności — Ruskina — i poczęli na gwałt domagać się polytycznego wyznania wiary, chociażby wynurzenia, czy jest on za Disraelim, czy Gladstonem.

Ruskin odpisał żółtodzióbym. indagatorom trafnie i lapidarnie:

„Cóż, u djabła, macie ustawicznie do czynienia bądź z Gladstonem, bądź też z Disraelim?! Pamiętajcie, że jesteście słuchaczami uniwersytetu a polityka powinna was obchodzić jak raz tyle, co naprzykład, polowanie na szczury“.

Jakżeby się u nas przydał taki Ruskin! Zatruta siejba rozhazardowanej falangi mędrców quasinarodowego Koranu, leaderów zgangrenowanej myśli eksterminacyjnej, wydaje straszliwy plon.

Żółtodzióby, przybrane w maciejówki i konfederatki o narodowych barwach, ozdobione efektownemi szarfami judofobskich korporacyj, sprawiają wrażenie ciemnego kmiotka polskiego, którego by losy ni stąd ni zowąd zagnały, dajmy na to, do arteryi rozhukanego życia — Paryża.

Ciasne umysły, z których nie zdążyły przecież wywietrzyć się wyjątki z kazuistycznej gramatyki łacińskiej lub przedługie formułki pamięciowe trygonometryi, poczuły z miejsca potrzebę wyładowania ekspansywnej swej woli, skrupulatnie dotąd ciemiężonej przez gimnazyalnego pedela.

Chłopcy, którzy do niedawna parzyli sobie łapy, sprytnie chowając w nich przed belferskim wzrokiem zakazaną rozkosz — papierosa, stwierdzili pewnego ślicznego poranka, że wolno im publicznie puszczać dym z najdłuższej „virginii“; zakute łby sztubackie, których światopogląd nie przekraczał nigdy „przyczyny i powodów wojny punickiej“, spostrzegły odrazu, że mogą same doszukiwać się przyczyn i tworzyć powody do innej wojny, nie zagrażającej co prawda ogólnej konjunkturze pacyfistycznej Europy, ale bądź co bądź wojny, i to wojny własnej, u siebie wypielęgnowanej, wojny społeczności akademickiej

Przydałby się tutaj Ruskin!..

Przywództwo intelektualne młodzieży uniwersyteckiej, spoczywające najczęściej w ręku fanatyków partyjnych, nie spiluje kanciastości poczynań niesfornych młodzieniaszków antysemickich, nie uspokoi podchmielonych życiem „wyższych sztubaków“, doleje natomiast potężną dozę oliwy do ognia.

W „Gazecie Warszawskiej“ bowiem czytamy:

„Wczoraj (dnia 30 września) o godz. 10 rano odbył się wielotysięczny wiec lwowskiej młodzieży akademickiej w sprawie zażydzenia wyższych uczelni. Na wiecu tym postanowiono, aby w razie zniesienia przez ministeryum wyznań religijnych i oświecenia publicznego „numerus clausus“ słuchaczy- Żydów wstrzymać się zbiorowo od studyów, albowiem procent Żydów studentów na lwowskim uniwersytecie dochodzi do 50, a na 2 wydziałach: lekarskim i filozoficznym, cofnięcie klauzuli uniemożliwiłoby studya“.

„Wiec ten był wspaniałą manifestacyą całej młodzieży polskiej“.

„Postanowiono wręczyć w tej sprawie memoryał Senatowi i przesłać go do ministeryum do Warszawy“.

„Zasługuje to na uwagę, że wiec ten wyrażał pogląd wszystkich bez wyjątku kierunków politycznych lwowskiej młodzieży akademickiej“.

„Na wiecu przemawiał profesor uniwersytetu lwowskiego poseł Głąbiński, który zaznaczył, że akcya młodzieży zmierzająca do obrony polskości uniwersytetów zasługuje na poparcie całego społeczeństwa“.

Wiadomość autentyczna.

Nie możemy wszak posądzać o żart lub ironię naczelnego organu endecyi, niezaiarte zresztą w pamięci naszej gorszące praktyki akademickiego junkierstwa Warszawy i innych miast uniwersyteckich w Polsce wskazywałyby, że to wszystko, co nie jest do pomyślenia w żadnem środowisku kulturalnem, uzyskało znakomity „placet“ na łonie rozwydrzonych mas żydożerczych.

Żółtodzióbym judofobom z biegiem czasu dzióby jeszcze zczernieją. Polityczni smarkacze endeccy, z czasem będą się u nas zapewne produkowali, jako polityczni działacze. Z tą tylko różnicą, że w swego prowodyra duchowego, mecenasa domorosłej czarnej sotni, trochę profesora i trochę posła—pana Głąbińskiego nie będą się wpatrywali z minami błogiego rozanielenia, a że każdy z dzisiejszych malców poczuje w sobie dość siły, energii i praktyki, żeby samemu zostać jakimś tam Głąbińskim, Dmowskim lub Skrzyńskim.

Przydałby się tutaj Ruskin!..

Zatabaczony w sejmowym bufecie profesor Głąbiński inaczej przecież ujmuje swoje posłannictwo pedagoga i wychowawcy.

Osobnik, którego, co najmniej, w murach uniwersyteckich jedynym obowiązkiem powinno być wykładanie i egzaminowanie ze swego przedmiotu puścił się w okresie wypoczynku parlamentarnego na złośliwe sianie zatrutych ziaren politycznych po niezrównoważonych jeszcze mózgownicach.

Ruskin głosił: „Jesteście studentami i wara wam brać się do polityki!“

Głąbiński zacharczał: „Politykujecie — macie słuszność“.

Zaiste dziwne u nas zapanowały stosunki!

Wybryki lwowskie nie przerażą nas, nie przestraszą, nie steroryzują, wierzymy wszakże, że istnicją jeszcze w kraju mężowie stanu, którzy pouczą należycie rozbawionych w polityce „młodoendeków“.

Wybryki lwowskie zalewają natomiast nasze twarze rumieńcem wstydu.

Tak się kształci naszą młodzież, tak wygląda na polskiej ziemi, etap teoretycznego przygotowania przyszłej inteligencyi!..

Wad.

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH.

Osobliwe życzenie premiera Nowaka do ludności żydowskiej.

Warszawa. „Najer Hajnt“ donosi: Ubiegłego czwartku zatelefonowano z prezydyum Rady ministrów do rabina Perlmuttera z prośbą, by rabin zjawił się u p. premiera. Kiedy rabin Perlmutter przybył do p. Nowaka ten ostatni zwrócił się do niego w tonie niezwykle uprzejmym z prośbą, by rabin wpłynął na ludność żydowską, aby z resztą ludności żyła w zgodzie i spokoju...

Rabin Perlmutter wyraził zdziwienie z powodu tej osobliwej prośby premiera, dodając, iż na Żydów absolutnie nie trzeba wpływać, aby żyli w zgodzie, ponieważ i tak jest to jedynem życzeniem ludności żydowskiej, pomnej zawsze słów proroka Jeremiasza, który wzywa do pokojowego współżycia z mieszkańcami krajów zamieszkania.

Do powyższej informacyi dodaje „Najer Hajnt“: „Co skłoniło nagle p. kremiera do zwrócenia się do rabina Perlmuttera z tego rodzaju „nową“ prośbą, pozostanie oczywiście tajemnicą dyplomacyi rządowej“.

Z teatru im. J. Słowackiego.

„Marya Stuart“, dramat w 5 aktach, 10 odsłonach Juliusza Słowackiego. Reżyserował p. Józef Sosnowski.

Kierownictwo teatru uważa słusznie za swój obowiązek, kultywowanie od czasu do czasu twórczości Króla Ducha, któryby już nie mógł dziś skarżyć się, że „musi na grobowcach siadać, nieme mieć lutnie i słuchaczów głuchych“...

Nie można chyba mimo zupełnie zmienionych poglądów na istotę dramaturgii, ignorować scenicznej twórczości tego, któremu niewielu tylko w literaturze cywilizowanych narodów dorównuje pod względem siły natchnienia, szczytnych myśli, przebogatej wyobraźni, nieprzebranego zasobu składników twórczych, genialnego wczucia się w najdoskonalsze, nadziemskie dźwięki poezyi, wdzierania się na wyżyny ducha, niezrównanie pięknego języka — tak barwnego i obrazowego—oddającego najdelikatniejsze odcienia drgań duszy!

Powiał wielki duch patrona pierwszej sceny krakowskiej, która istotnie z dużym pietyzmem wystawia Słowackiego, co na dobro rachunku dyrekcyi p. Trzcińskiego zapisać należy. Przed dwoma laty mieliśmy „Lillę Wenedę“ z dekoracyjnymi pomysłami prof. Gałęzowskiego, ubiegłego roku widzieliśmy „Horsztyńskiego“ we wspaniałej scenicznej oprawie Galla, zaś obecnie wystawiono „Maryę Stuart“ z dekoracyami Andrzeja Pronaszki.

„Marya Stuart“ ma wszystkie wady młodzieńczej roboty, ale już w tej tragedyi widać lwi pazur przyszłego geniusza.

Nieszczęśliwa królowa Szkotów pobudzała także fantazyę Alfierego i Schillera.

Słowacki ułatwił sobie proces twórczy, bo pominął tło historyczne, pozbawił sztukę kolorytu epoki, a dał jedynie fragment miłosnej eskapady Maryi Stuart.

Nie mogłaby ona powiedzieć o sobie tego, co królowa szkocka mówi u Szylera, że jest lepszą niż opinia u niej, bo u Słowackiego jest małą i przeciętną, czasem tylko oświetloną przez fajerwerk dumny i wyniosłości, naogół jednak piłką w ręku tajemniczego, ponurego bajronisty Botwela, któremu równie szczerze oświadcza swą miłość, jak w chwilę potem obwieszcza palącą nienawiść.

Brak umotywania — to najgłówniejsza usterka „Maryi Stuart“. Nawet tak ważna scena, jak zamordowanie Rizzia, opiera się na czystej przypadkowości. Królowa dowiedziawszy się o zamierzonym mordzie Rizzia zawiadamia go o tem, nakazuje ucieczkę, a jednak mimo największego niebezpieczeństwa w zwłoce, zaprasza go do siebie na wieczór. W ten przypadkowy sposób może być zbrodnia na nim spełniona.

Żadne działanie osób nie jest uzasadnione wewnętrznym imperatywem, bo nieznający teatru Słowacki nie przeprowadzał psychologicznego cieniowania postaci.

W dodatku pozostawał w „Maryi Stuart“ pod silnym wpływem „Makbeta“, „Hamleta“ i Byrona. Tyle, tyle wad...

A jednak pragnęłoby się oglądać dramaty tego, którego szata poezyi skrzy się najkosztowniejszymi klejnotami mowy polskiej, którego skrzydła wznosiły ku najgórniejszym szlakom myśli. W „Maryi Stuart“ rozsiane są tak śliczne sceny, jak śmierć Nicka, opowieść pawia itd.

Ensemble powiększył się o pierwszorzędną siłę. Wróciła na scenę p. Pancewiczowa, kreująca Maryę Stuart.

Artystka ta promieniowała czarem urody i niewysłowionym wdziękiem. Była królową w każdym calu. Gdyby piękna Marya Stuart w historyi była tak cudną, jak p. Pancewiczowa, nie opuściłaby jej wśród niebezpieczeństwa armia, ani Botwel, ujarzmiony tem pięknem, nie miałby sił ucieczod nieszczęśliwej królowej do Danii.

P. Pancewiczowa ujawniała swą duszę rodową, wewnętrzny niepokój, brak energii życiowej, zgubną miłość.Nosiła suknie królewskie chodziła po scenie i giestykulowała z niezrównaną dystynkcyą.

Głęboko wniknęła w duszę pazia p. Kacicka, która znakomicie umie rzeźbić wiersz. Dużo poetyckiego setymentu wydobyła z popisowej sceny.

Wybornie utrafił w intencye wieszcza wysoce inteligentny artysta p. Bracki, grając bajronistę w całem tego słowa znaczeniu.

Na wysokim poziomie stała kreacya Darnleya w trafnej interpretacyi p. Nowakowskiego.

Błaznem comme il faut był p. Białkowski. Świetnie ujął Duglasa p. Kułakowski, dobrze Lindsaja odtworzył p. Krasnowiecki, który powinien unikać paru powtarzających się u tego artysty ruchów.

Słowem, gra stała na wyżynie. Wrażenia popsuć nie mogła ani monotonna gra p. Brandta, ani Morton w anemicznem ujęciu p. Dobiesława.

Staranną reżyseryę i oprawę sceniczną z naciskiem podkreślić należy.

W. Fallek.

Cziczerin o mniejszościach narodowych i o Palestynie.

Warszawa. (Tel. wł.) Współpracownik „Najer Hajntu“ zwrócił się do Cziczerina z szeregiem pytań, na które komisarz rosyjski udzielił odpowiedzi pisemnej. Między in. poruszono sprawę ochrony mniejszości narodowych w Lidze narodów. Cziczerin oświadczył w tej sprawie: Nie spodziewamy się od Ligi narodów żadnych pozytywnych rezultatów w sprawie ochrony mniejszości narodowych. Bezpośrednie rokowania pomiędzy poszczególnymi rządami mogą doprowadzić do konkretnych wyników.

Zapytany o stosunek do Palestyny i mandatu odpowiada Cziczerin:

— Rząd rosyjski nie wypowiedział się dotąd w sprawie palestyńskiej. Stoimy ściśle na gruncie samostanowienia narodów. Prawo to odnosi się również do muzułmańskiej. Wkońcu wskazuje Cziczerin, iż traktat w Sevres, który pierwszy zajął się problemami blizkiego Wschodu nie istnieje wogóle, i nie okazał się zdolnym do życia.

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Kandydatury żydowskie do Sejmu litewskiego.

Kowno. (ŻBK) Usiłowania w kierunku utworzenia zjednoczonej listy żydowskiej do Sejmu litewskiego rozbiły się, wobec czego lista syońska (syoniści, Mizrachi, Ceire Sjon) lista organizacyi ortodoksyjnej „Achdut“ oraz lista bloku folkistów występują oddzielnie. Na liście syońskiej figurują następujące nazwiska: Minister dr Sołowiejczyk, dr Rosenbaum, dr. Bruckus, I. Rabinsohn, L. Garfunkel. Na liście Achdutu kandydują: Poseł dr Bachmilewicz, rabin kowieński Szapiro itd. Na czele listy folkistycznej umieszczeni zostali dr Landau, Rachinsohn, poseł Finkelstein i inni.

DROBNE WIADOMOŚCI.

— **Pomoc dla Żydów w Smyrnie.** „Alliance Israelite Universelle“ wyasygnowała 100,000 franków na rzecz Żydów smyrneńskich, którzy ucierpieli w czasie ostatnich zajść.

— **Redaktor wychodzącego w Rydze pisma** „Dos Folk“ skazany został na karę 10.000 rubli łotewskich za ogłoszenie artykułu, protestującego w bardzo ostry sposób przeciwko zakazowi władz używania języka żydowskiego na zebraniach przedwyborczych.

— **Repatryacya uchodźców żydowskich z Wiednia.** 20 września wyjechało z Wiednia do Galicyi wschodniej i Bukowiny 600 uchodźców żydowskich. Repatryacya reszty uchodźców zakończy się w połowie b. miesiąca. — Uchoźcy odbywają podróż pod nadzorem i opieką delegacyi wschodnio-galicyjskiej żydowskiej Rady Narodowej.

— **Zjazd syonistów Czechosłowacyi.** K. C. organizacyi syońskiej w Czechosłowacyi zwołał III. Zjazd syonistów czechosłowackich na dzień 1. i 2. listopada do Morawskiej Ostrawy.

— **Ruch budowlany w Jerozolimie** wzmógł się bardzo znacznie w ostatnich czasach. W ciągu miesiąca czerwca i lipca rozpoczęto 84 nowych budowli, przeważnie w dzielnicach Talpijoth i Bone Bajeth (Ziko).

— **Ruch okrętów w portach palestyńskich.** W lipcu przybiło do portu jaffskiego 32 parowców handlowych z ładunkiem 53923 ton i 179 łodzi z 5006 tonami, z czego pod flagą włoską — 11, 9 pod niemiecką, 6 pod angielską, 3 pod francuską. Do portu hajfskiego przybiło w tymsamym czasie 28 parowców z 49,742 tonami, z czego 10 parowców włoskich, 5 angielskich, 2 niemieckie.

— **Dr. Szmarjahu Lewin wyjeżdża do Ameryki.** Dr. Szmarjahu Lewin, który w ostatnich kilku tygodniach kierował propagandą na rzecz Keren Hajessod w Czechosłowacyi i Niemczech wyjeżdża w najbliższym czasie do Ameryki, gdzie będzie prowadził dalszą kampanię na rzecz Funduszu wspólnie z syonistami amerykańskimi.

— **Ciekawy projekt budowy nowego miasta w Palestynie.** Bawiący obecnie w Ameryce przedstawiciel kolonii Riszon le Zion p. Rappaport, otrzymał od pewnego towarzystwa żydowskiego w Ameryce ciekawy projekt zbudowania nowego miasta na piaszczystych gruntach w okolicy Tel-Awiwu, które ostatnio rząd palestyński oddał organizacyi syońskiej. Towarzystwo, dysponujące dotąd kapitałem 100.000 funtów stawia następujące warunki: 80 prc. dochodu poświęconych będzie na melioracye gleby, 10 prc. złoży się w banku agrarnym, 10 pr. zostanie rozdzielonych pomiędzy towarzystwem a zarządem nowego miasta. Projekt przewiduje wielką ilość ulic, ogrodów, parków itd.

— **Zbiórka Agudy na rzecz głodnych w Rosyi.** Jak wiadomo, w ostatnim czasie padło w prasie żydowskiej w Polsce podejrzenie na organizacyę Szlome Emune Isroel, iż pieniądze, zebrane na rzecz akcyi ratunkowej dla głodnych w Rosyi, obrócono na inne cele. Jak donosi obecnie gmina warszawska, podejrzenie to okazało się nieuzasadnionem, specyalna bowiem komisya kontrolująca stwierdziła, iż rachunki zgadzają się w zupełności z dochodami, które wpłynęły do biura naczelnego (ZBK.).

GLOSSY.

Ciekawy szczegół.

Przy omawianiu XII. tomu „Hatkufy“ zastanawiałem się między innemi nad pytaniem, czy ogłoszone tamże pierwsze rozdziały powieści Opatoszu'a p. t. „1863“ są napisane oryginalnie po hebrajsku, czyteż tłumaczone z żydowskiego. Wyraziłem wówczas przypuszczenie, że mamy przed sobą tłumaczenie, a to na tej podstawie, że styl tej powieści jestbardzo podobny do stylu powieści „Bejaarot Polin“ (W lasach polskich), przełożonej z żydowskiego przez M. Lipsona. Sądziłem tedy, że także hebrajski tekst powieści „1863“ jest dziełem Lipsona.

Po niejakim czasie otrzymałem wiadomość od redakcyi „Hatkufy“, że przypuszczenie moje było mylne. Tylko mniej ważne notatki publicystyczne — pisze redakcya — pozwala sobie redakcya podać w przekładzie z manuskryptu, bez zaznaczenia, że nie są pisane oryginalnie po hebrajsku. Przy ważniejszych utworach, zwłaszcza zaś beletrystycznych, tłumaczenia są zawsze oznaczone jako takie. Powieść „1863“ napisał Opatoszu oryginalnie po hebrajsku.

W czasie pobytu Opatoszu'a w Łodzi zwróciłem się do niego z zapytaniem, skąd to może pochodzić, że znalazłem tak wyraźne podobieństwo między jego stylem, a stylem Lipsona. Otrzymałem na to następującą odpowiedź:

„To nie jest wcale dziwne. Mój tłumacz jest zarazem moim nauczycielem hebrajskim. Wyniosłem wprawdzie z chederu pewne wiadomości w języku hebrajskim, nie sięgały one jednak tak daleko, iżbym mógł posługiwać się tym językiem w literaturze. M. Lipson, który przełożył na język hebrajski dwie moje powieści („Hebrew“ — po hebrajsku „Hamozim“ oraz „Bejaarot Polin“) udzielał mi w ostatnich czasach nauki języka hebrajskiego i stąd owo podobieństwo, jakie Pan w stylach zauważył. Jeżeli Pan się jednak bliżej przypatrzy, zauważy Pan, że mój styl jest nieco prostszy, a przytem ściślejszy. Lipson daje się czasami porwać ładnym zwrotom i w takiem miejscu sprzeniewierza się oryginałowi. Miejsca trudne do odtworzenia, niejako zaokrągla. Tego ja, jako autor, rozumie się — nie czynię. Inna rzecz, że ja sam szkicuję swe utwory po żydowsku i z tych szkiców tworzę oddzielnie teksty hebrajski i żydowski“.

Zjawisko równoczesnego tworzenia w dwóch językach zdarza się także w innych literaturach (Taoore). U nas najwybitniejszym reprezentantem dwujęzyczności był Mendale-Mocher-Sfarim. Z nowszych autorów należy wskazać na Jakóba Klatakina, który, opanowując w sposób mistrzowski język hebrajski i niemiecki, formuje swe myśli równolegle w obydwu językach. Że najwybitniejszy powieściopisarz żydowski Opatoszu odczuwa potrzebę tworzenia także w języku hebrajskim, daje w każdym razie powód do poważnych rozmyślań nad znaczeniem języka hebrajskiego dla twórczości żydowskiej.

Dr. Jeremiasz Frenkel.

— Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc październik.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie błp. 1853

z Kriegerów

Augusty Ungerowej

zmarłej 27 września br. w 56 roku życia i wyrazili nam słowa pociechy i współczucia, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

Mąż, dzieci i rodzina.

KRONIKA.

Kraków, 4 października.

Budowa Muzeum Narodowego.

Sprawa przyznania gruntu miejskiego pod budowę Muzeum Narodowego w Krakowie zostanie omówioną na posiedzeniu Rady miasta w przyszłym tygodniu. Budowa gmachu Muzeum Narodowego na gruntach u wylotu ulicy Wolskiej podjętą zostanie bezpośrednio po uchwale Rady m. Celem przysporzenia funduszów na budowę wszczęta zostanie szeroka akcya zbiórkowa. Wszystkie skiepy krakowskie będą przyjmowały zgłoszenia na członków rzeczywistych i członków założycieli komitetu budowy Muzeum Narodowego. Akcyę poprze kuratoryum krakowskiego okręgu szkolnego, które wezwie zarządy szkół do wzięcia udziału w akcyi zbiórkowej.

Przydział węgla na październik.

Z zarządu gminnych kopalń węgla w Jaworznie nadesłało wczoraj do magistratu krakowskiego pismo, w którem dyrekcya kopalń donosi, że na miesiąc październik otrzyma gmina 120 wagonów węgla, z czego 100 wagonów przeznaczonych będzie na potrzeby budynków miejskich, szkół, zakładów dobroczynnych i wychowawczych, zaś reszta do rozsprzedaży między ludność Krakowa. Ponadto magistrat otrzyma jeszcze w bieżącym miesiącu z Jaworzna 50 wagonów węgla bezpłatnie. Wydział opieki społecznej magistratu rozdzieli ten węgiel jedynie za zwrotem kosztów transportu między instytucye humanitarne oraz najuboższą ludność miasta.

— Biuro przewodniczącego **Okr. Komisyi wyborczej Nr. 41 Kraków-miasto Dra Czernego znajduje się w Pałacu Larisza, Plac WW. Świętych 6, part. gdzie w godzinach od 11—1 i od 4—8 udzielane są wszelkie informacye w sprawach wyborczych.**

— Stan wody na Wiśle z powodu długotrwałych deszczów znacznie się podniósł. Niższe bulwary po stronie Podgórza zostały zalane.

— Delegaci Jugosłowiańscy dla rokowań gospodarczych z Polską przybędą do Krakowa z końcem bieżącego tygodnia i zabawią w naszem mieście 2 dni. Prócz zabytków i okolic Krakowa zwiedzą goście fabrykę „Automotor“ w Dębnikach, fabrykę sody amoniakalnej w Borku Fałęckim, fabrykę Zieleniewskiego i fabrykę fajansów w Skawinie.

— Ceny na targu wczorajszym znowu doznały zwyżki. Jako przyczynę tego podają długotrwałą niepogodę, z tego powodu też ilość zwiezionych artykułów była niewielka. Za jajo żądano już 75 do 85 mk., 1 kg. masła kosztował 4000 do 4200 mk., 1 kg. sera 650 mk., 1 litr mleka zbieranego 120 do 140 mk., niezbieranego 180 do 200 mk., śmietany słodkiej 240 do 280 mk., kwaśnej 460 do 500 mk. Natomiast w dużej ilości dowieziono wczoraj do Krakowa gęsi, których cena za sztukę dosięgała 10.000 mk., za kaczkę żądano do 4000 mk., zaś kurę 3500 do 4500 mk., małe kurczęta po 2000 do 2500 za parę.

Za jarzyny na pl. Szczepańskim żądano: 1 kg. ziemniaków 60 do 65 mk., buraków 40 do 45 mk., marchew 60 do 65 mk., 100 kg. cebuli 20.000 mk., 1 kg. cebuli 240 do 250 mk.

Ceny owoców: 1 kg. węgierek 280 do 300 mk., 1 kg. jabłek renet 250 mk., 1 kg. gruszek ber 400 marek.

— Sprostowanie. Do wywiadu z Drem Wasyłczukiem wkradły się następujące pomyłki: W w. 46 po „Polaków“ ma być „a także“ po w. 203 wypadł cały wiersz „przy tak słabym dotąd kontakcie mniejszościowej“, w w. 373 ma być po „polskości“ — „lud wieśniaczy“.

Baczność! Wyborcy! Wyborczynie!

Termin do wnoszenia reklamacyi w obwodowych komisyach wyborczych przeciw pominięciu w spisie wyborców względnie przeciw wpisaniu tamże kogokolwiek nieuprawnionego upływa z dniem 6 października tj. w piątek bieżącego tygodnia o godzinie 8 mej wieczorem.

Natomiast czas wyłożenia spisów wyborców do przeglądu upływa z dniem 5. października br., tj. w czwartek bieżącego tygodnia o godzinie 8-mej wieczorem.

W ostatnich dwóch dniach winien każdy, kto tego dotąd zaniedbał, przeglądnąć spis wyborczy i zażądać ewentualnego wpisania siebie i swych znajomych.

— **Wielka kradzież w zakładzie krawieckim.** W nocy z 2 na 3 bm. włamali się jacyś sprawcy do zakładu krawieckiego Henryka Blatta przy ul. Szewskiej l. 18 i skradli znaczną ilość ubrań, paltotów, futer i materyi, wyrządzając szkodę na kilkanaście milionów mp. Opryszki dostali się do magazynu od strony podwórza, wypiłowawszy żelazną kratę w oknie składu. Śledztwo w toku.

— **Miła sublokatorka.** Do policyi doniósł p. Klamka, krawiec, że 22-letnia Helena Brauner, zajmująca pokój w jego mieszkaniu przy ul. Dietla l. 15 skradła mu kilka sztuczek płótna, dwie maszyny do szycia, bieliznę, obuwie itd., łącznej wartości ponad 600,000 mp. Za Braunerówną wszczęła policya pościg.

— **Tajemniczy strzał.** Onegdaj w nocy w restauracyi „Przystań" obok starego Mostu na Wiśle zabawiało się towarzystwo złożone z kilku osób. W czasie, gdy goście jedli kolacyę, padł nagle strzał, raniąc siedzącą przy jednym ze stołów 45-letnią Wiktoryę Szubert z Zindwinowa. Zewazwane pogotowie ratunkowe przewiozło ranną do szpitala św. Łazarza. Dotąd nie ustalono, kto oddał do Szubertowej strzał.

— **Niepospolitani włamywacze** dostali się onegdaj do mieszkania p. Maryi Rzepeckiej przy ul. Krupniczej l. 21 i skradli kasetę z biżuteryą wartości kilkunastu tysięcy mk.

— **Skrytobójcze morderstwo.** W ostatnich dn. zaszedł w Makowie pow. Myślenice fakt skrytobójczego morderstwa, który ze względu na tajemnicze okoliczności towarzyszące zbrodni, wstrząsnął całą okolicą. Zamieszkała w Makowie ze swym mężem 47-letnia Franciszka Zajdowa, przed kilku dniami została zastrzelona w chwili, gdy przygotowywała wieczerzę. Strzał padł z za okna i położył Zajdową trupem. Pod zarzutem tego morderstwa aresztowani zostali Wojciech Zajda, mąż, i Franciszek, syn zabitej.

Z sali sądowej.

Echa zabójstwa przy ul. Dwernickiego w Krakowie.

W dniu 1 lipca br. doniesiono do policyi, że w jednym z domów przy ulicy Dwernickiego popełniono zabójstwo na osobie Jadwigi Grzeszkiewiczownej (lat 19), prostytutki. Zabójstwa dokonał Andrzej Madej (lat 28)., który wczoraj stanął przed trybunałem zwykłym w tutejszym sądzie obw. karnym. Rozprawa wykazała, że Madej manipulując nieostrożnie rewolwerem w mieszkaniu Grzeszkiewiczównej wystrzelił i położył ją na miejscu trupem. Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Madeja na cztery miesiące ścisłego aresztu za nieostrożne obchodzenie się bronią. Obwiniony został uwolniony od zarzutu zabójstwa.

O rabunki na froncie.

W krakowskim sądzie wojskowym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw szeregowcowi Janowi Szatankowi, oskarżonemu o dezercyę i rabunki dokonywane na froncie. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Szatanka na 4 lata ciężkiego więzienia.

Przewodniczył pułk. Harasymowicz, oskarżał major Juszczak, bronił adw. N. Schönwetter.

Z teatru, literatury i sztuki.

Z SALI KONCERTOWEJ *)

Adam i Ewa Didurowie.

Okazuje się, że łatwiejsze jest stanowisko córki sławnego ojca niż syna. P. Ewa Didurówna może zupełnie śmiało dać się słyszeć obok swego ojca; jej mezzo-sopran o ciemnem, altowem zabarwieniu posiadający wybitnie liryczny charakter zdaje się głównie w tym kierunku był kształcony i to u pierwszorzędnego mistrza, jak to widać z licznych szczegółów technicznych, w pierwszym rzędzie z czystości intonacyi, opanowania rejestrów i nakomitej dynamiki. W manierę jednak przejść może częste ziewanie interwałów, markujące jakby omdlewające przejmowanie się danem miejscem. Czasami przebijał się szczery akcent dramatyczny wywołujący nawet refleksy na oryginalnej, interesującej twarzy śpiewaczki. Ojciec, po którym nie znać, że ma już taką córkę doskonale dysponowany czarował jak zwykle swym olbrzymim głosem w nowym na szczęście, jednak nie pierwszorzędnym programie.

Pod adresem imprez koncertowych jedno życzenie: by nie zaciemniano podczas produkcyi sali.

Dr. Henryk Apte.

*) Z powodu przeszkód natury technicznej recenzya spóźniona.

— **Z teatru im. J. Słowackiego.** Dzisiaj „Marya Stuart" z p. Pancewiczową w roli tytułowej. Jutro wraca na afisz znakomita komedya Stefana Krzywoszewskiego „Edukacya Bronki", w sobotę powtórzenie „Maryi Stuart" rolę tytułową gra p. Żmijewska, zaś Botwela ora p. Sosnowski.

— **Z teatru „Bagatela".** Ostatnie 4 występy gościnne Józefa Węgrzyna w „Bagateli". Występy gościnne Józefa Węgrzyna w „Sublokatorce" Siedleckiego, zbliżają się ku końcowi. Znakomity ten artysta wystąpi nieodwolalnie jeszcze tylko 4-ry razy w „Sublokatorce" tj. do niedzieli włącznie.

— **Związek artystów scen polskich przeciw kabaretom.** Sprawę, mających powstać w Warszawie i innych miastach, kabaretów nocnych, zarząd związku artystów scen polskich rozpatrywał na specyalnem posiedzeniu, wraz z naczelną radą artystyczną i członkami kapituły zasłużonych artystów.

Ze względu, że przedsiębiorstwa te będą przypuszczalnie wątpliwej wartości moralnej i artystycznej, naczelne organy aktorstwa polskiego podają do wiadomości, iż członkowie związku, w teatrach przy stolikach występować nie będą pod rygorem organizacyi.

— **Róża Etkin,** zaszczytnie znana pianistka z Warszawy wystąpi dziś we środę z jedynym koncertem w Krakowie, w sali Starego Teatru. Występ młodocianej artystki, znanej już z zeszłorocznego występu, wzbudził w sferach muzycznych wielkie zainteresowanie. Bilety do nabycia w firmie Leserkiewicz, a przed koncertem przy kasie. Koncert odbędzie się staraniem Kraj. biura koncertowego dyr. W. Hergeta.

— **Wieczór autorski Artura Maryi Swinarskiego** zgromadził w sali Kolegium Wykł. Nauk. liczne rzesze miłośników nowych kierunków w poezyi. Najnowsza poezya a właściwie nieustające poszukiwanie nowej formy wytworzyła wspólną płaszczyznę dla szeregu artyzmu i śliskiej śmieszności. Tyle jednak można zapisać na dobro rachunku p. Swinarskiego, że umiał utwory swoje wznieść na poziom odpierający wszelkie wątpliwości. Poezye, któreśmy słyszeli czwartkowego wieczoru, świadczyłyby o tem, że rodzimi pionierzy młodej poezyi zerwali z dotychczasowemi praktykami płatania figlów mózgom. Najbardziej nam trafiły do przekonania: ballada o Henri Rousseau i „Hymn Lotnika". Wieczór poprzedziło efektowne słowo wstępne p. Brunona Jasieńskiego.

— Warszawskie towarzystwo naukowe wydało odezwę, skreślającą dobitnie opłakany stan finansów T-wa i grożące mu zamknięcie zakładów naukowych badawczych. Odezwa apeluje do ofiarności przyjaciół nauki. Ofiary wpłacać należy na rachunek T-wa konto Nr. 1256 w Pocztowej Kasie Oszczędności.

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Marya Stuart" Słowackiego.

Czwartek: „Edukacya Bronki" S. Krzywoszewskiego.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA

Środa: „Carmen".

TEATR „BAGATELA"

Środa: „Sublokatorka" występ J. Węgrzyna.

Czwartek: „Sublokatorka" występ J. Węgrzyna.

Dział gospodarczy.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszej giełdzie zbożowej notowano następujące ceny za 100 kg.: pszenica 31.500 do 32.500 mk., żyto 18.500 do 19.400 mk., owies 21.500 do 22.500 mk., jęczmień browarowy 21.000 do 22.000 mk., siano 10.500 do 11.000 mk., koniczyna 13.500 do 14.000 mk., słoma długa 7200 do 7500 mk., słoma żytnia 7000 do 7200 mk., kapusta ołówki 8500 do 8500 mk., ziemniaki 3500 do 3800 mk., grysik 58.000 do 59.000 mk., mąka pszenna 4-ro proc. 57.000 do 57.500 mk., pszenna chlebowa 38.000 do 38.500 mk., pszenica 50-proc. 55.000 do 56.000 mk., mąka żytnia 70-prc. 30.000 do 30.500 mk., mąka poznańska 30.800 do 31.200 mk., otręby, 9000 do 9400 mk., otręby żytnie 8800 do 9000 mk.

W sprawie głodu cukrowego. Głód cukrowy odczuwają nawet te dzielnice, w których przemysł cukrowniczy jest najsilniej rozwinięty, w szczególności Wielkopolska i Pomorze. Rozgoryczenie, wywołane ogólnym brakiem tego najbardziej podstawowego artykułu codziennego użytku, jest szczególnie silne na Pomorzu, gdzie, jak wiadomo, znajdują się cukrownie zaliczane do największych co do swej wydajności nietylko w kraju, ale i na kontynencie europejskim.

Brak cukru odbija się przedewszystkiem na warstwach, najbiedniejszych.

Ustawa finansowa miejska. Związek miast przystąpił do opracowania ogólnej ustawy finansowej miejskiej, celem ujednostajnienia skarbowości miejskiej oraz oddzielania źródeł dochodowych miejskich od źródeł dochodowych skarbowych.

Produkcya węgla na G. Śląsku. Tygodniowa produkcya węglowa na pol. śląsku wynosiła od 11 do 17 bm. 462.335 ton, przeciętnie dziennie 77.056. Na polskim śląsku zużyto 147.459 ton, do Polski wysłano 90.276. Razem więc w Polsce zużyto 237.735 ton. Do niemieckiej części wysłano 46.703 w głąb Niemiec 118.998, razem do Niemiec 163.301, do Austryi 35.093, do Czechosłowacyi 2650, do Szwecyi 2648, na Węgry 2023, do Gdańska 5726, do Kłajpedy 1122, do Szwajcaryi 210, raezm zagranicę 214.617 ton. Zapas węgla wyprodukowanego na zwałach wynosił z końcem tygodnia sprawozdawczego 455.293 tony.

Zapotrzebowanie wagonów było 46.230, przeciętnie 7705. dostarczono 35.391, przeciętnie 5899, brak wynosił 10.839, czyli 23.4 prc.

Poprawa sytuacyi gospodarczej świata. Ostatnie dane statystyczne potwierdzają zmniejszenie się stopniowe bezrobocia, dawniej już zasygnalizowane, we wszystkich prawie krajach świata. W Niemczech bezrobocie sprowadzone zostało do rozmiarów bez znaczenia; niektóre gałęzie produkcyi, jak kopalnie węgla, odczuwają nawet brak robotników. W Wielkiej Brytanii cyfry za koniec czerwca wykazują zmniejszenie się bezrobocia w w stosunku do cyfr poprzedniego miesiąca. W Stanach Zjednoczonych stan rynku pracy podług wskaźnika ilości zatrudnionych, wykazywał wkońcu maja znaczne polepszenie w stosunku do poprzedniego miesiąca.

We Francyi liczba bezrobotnych, otrzymujących zapomogi, bardzo nieznaczna zmniejsza się w dalszym ciągu; kilka departamentów odczuwa nawet brak rąk roboczych miejscowych do robót rolnych.

Świat więc wychodzi powoli z powojennej toni.

Obieg pieniędzy papierowych w Czechosłowacyi. Urzędowe dane ministerstwa skarbu z dnia 15 września podają, że ilość banknotów. znajdujących się w obiegu w Czechosłowacyi zmniejszyła się o 229.7 miliona koron, i wynosi obecnie 8.837,009.000 koron, tj. o 1.506,826.834 korony mniej niż emisya uchwalona przez parlament. Ilość waluty w minist. skarbu wzrosła o 104,422.000 korony i wynosi 1.736,393.000 korony.

Giełda krakowska z d. 3 października 1922.

Waluty i dewizy.	Walnta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	8875·—	9075·—	8875·—	9075·—	9030 -
Dol. kanadyjskie	8800 --	9000	8800 -	9000 -	-
Franki franc.	645·—	675 —	655 —	685·—	680—
Franki belgijskie	620 --	650·—	620·—	650 —	—
Franki szwajc.	1600 -	1700·—	1600·—	1700 —	—
Funty szterlingi	39.000	39.700	39.000	39.700	39.400
Marki niemieck.	4·75	5·25	4·75	5·25	4·85
Korony austr.	—·11½	—·12½	—·11½	—·12½	—·1240
Kor. czesko.-sł.	260·—	275·—	265·—	280·—	278·—
Kor. węgierskie	3·—	3·50	3·—	3·50	—
Kor. szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. norweskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Lei rumuńskie	45·—	50·—	50·—	55·—	—
Liry włoskie	360·—	380·—	360·—	380·—	—
Floreny holend.	—·—	—·—	—·—	—·—	—

	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcye
Akcye bankowe.			
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	800—
Bank Małopolski	725·—	775·—	
Ziemski Bank Kredyt.	575·—	625·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	700·—	850·—	700—820
Handl. Sp. akc. „Impex"	1 0 —	200·—	
„Polski Glob" I-III em.	600 —	700·—	•
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	225·—	275·—	
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I-IV em.	5800·—	6000·—	5800—6000
H. Cegielski, Poznań	4500·—	5500·—	4200—5500
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-II e	1100·—	1200·—	
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	10000 -	12000·	
„Trzebinia" I-IV em.	1700·—	1800·—	1725—
Zakłady amunic. „Pocisk"	650·—	750·—	700—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabr. samoch.	1000·—	1200·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	29.000-	30.000-	29500—30000
„Górka" fabryka cementu	7700 —	8000·—	7850—7750
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	12000·-	12500·-	12000—12250
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	7600·—	8000·—	7800—7900
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	1900·—	2000·—	1925—
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos" T. A.	—·—	—·—	
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	1350 —	1450·—	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	4400·—	4600·—	
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk	1900·—	2100·—	2075—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	3200 —	3400·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3300 —	3500·—	
W. Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Tharma" Mag. Jawornicki	2500·—	2700·—	

Giełda warszawska z 3 bm.: Milionówka tranz. 1565—1600. Dolary Stanów Zjednoczonych tranz. 9150—9020, sprzedaż 8650, kupno 8975. Dolary kanadyjskie tranz. 8975. Franki szwajcarskie tranz. 690—687. Marki niemieckie tranz. 4·80.

Czeki: Gdańsk tranz. 4·92½—4·72½. sprzedaż 4·90, kupno 4·50. Belgia tranz. 651—649, sprzedaż 647. kupno 641. Berlin tranz. 5·00—4·70, sprzedaż 4·90 kupno 4·50. Londyn tranz. 39200—39725—39650, sprzedaż 39850, kupno 39450. Nowy Jork tranz. 9075—8975 sprzedaż 9020, kupno 8930. Paryż tranz. 695—688, sprzedaż 691, kupno 685. Praga tranz. 283—285. Szwajcarya tranz. 1675—1715—1700, sprzedaż 1708, kupno 1692. Wiedeń tranz. 0·12¾—0·12½, sprzedaż 0·12¼, kupno 0·11¼.

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 3 bm. (PAT). Berlin 0·31—, Holandya 207·½. Nowy Jork 5·36—, Londyn 23·56—, Paryż 40·60—, Medyolan 22·85—, Praga 16·80—, Budapeszt —0·21½, Zagrzeb 1·82½, Bukareszt — —. **Warszawa 0·06,—** Wiedeń 0·00¾, Austr. korona stemplowana 0·00⅞.

Warszawa. PAT. Giełda zbożowo-towarowa: Gryka franko Warszawa 22000, jęczmień poznański 19500, jęczmień browarny 19600, pszenica kongresowa wagon Warszawa 30000, mąka pszenna 45 proc. 51.000, jęczmień kongresowy na paszę 19500, owies poznański jednolity 21500, żyto poznańskie 118, 120 funtów wagi holenderskiej 19500, żyto kongresowe 118 funtów wagi holenderskiej 18600, mąka żytnia 50 proc. franko skład sprzedającego 33,000, mąka żytnia 70 proc. poznańska 29600, kasza jęczmienna franko skład Warszawa 38500, siano 9600, słoma 8600.

Polska zaprotestowała przeciwko projektowi komisyi alianckiej w sprawie podziału Jaworzyny.

Warszawa. PAT. Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Rząd czesko-słowacki w punkcie B. aneksu do umowy politycznej z dnia 6. listopada 1921 r. zobowiązał się wobec Polski do załatwienia w ciągu sześciu miesięcy od dnia podpisania umowy w drodze bezpośredniej i polubownej sprawy Jaworzyny. Termin został dodatkowo przedłużony do dnia 6-go sierpnia 1922 r. Po podpisaniu umowy rząd polski za pośrednictwem posła polskiego w Pradze przedłożył rządowi czesko-słowackiemu konkretne propozycye uregulowania tej kwestyi streszczające się we wniosku wymiany Jaworzyny za dwie wsie polskie Kaćwin i Niedzica. Gotowość swą do rozwiązania problemu na zasadzie wymiany granicznej rząd polski niejednokrotnie podkreślał, pragnąc rozpocząć pertraktacye celem polubownego rozwikłania zagadnienia. Jeszcze w lutym br. rząd czesko-słowacki wyraził zgodę na oddanie sprawy do rozpatrzenia specyalnym komisyom polskiej i czesko-słowackiej, które jednak z powodu oporu ze strony rządu czesko-słowackiego nie mogły się zebrać na wspólne posiedzenie. Wobec niedopuszczenia przez rząd czesko-słowacki nawet do merytorycznych rokowań i niewypełnienia tem samem punktu B. aneksu, poseł polski w Pradze w dniu 6-go sierpnia 1922 r. założył przeciw temu protest, natomiast komisarz czecho-słowacki przy międzysojuszniczej komisyi delimitacyjnej polsko-czesko-słowackiej wystąpił z pismem wnioskującem załatwienie sprawy przez tę komisyę. Komisya międzysojusznicza do tego wniosku się przychyliła i na posiedzeniu dnia 25 września w Cieszynie zadecydowała większością 5 głosów przeciwko jednemu podział Jaworzyny mniej więcej wzdłuż linii biegnącej od lodowej przełęczy wzdłuż Jaworzynki tuż koło wodospadu, który pozostaje po stronie czeskiej do punktu 1916. W zamian za te części Jaworzyny Czechosłowacya otrzymałaby Kaćwin i Niedzicę. Przeciwko tej decyzyi komisyi międzysojuszniczej komisarz polski złożył protest domagający się oddania Polsce całej Jaworzyny bez oddania w zamian Kaćwina i Niedzicy.

Przed decyzyą konferencyi ambasadorów.

Praga. PAT. W sprawie decyzyi konferencyi ambasadorów, oczekiwanej tu na dzień 5 bm. w kwestyi Jaworzyny, dzisiejsze wieczorne pisma praskie obawiają się, że stanowisko Czechosłowacyi nie znajdzie pełnego uznania.

Grecya bez rządu.

Paryż. (AW) Wedle telegramu z Aten komitetowi rewolucyjnemu nie udało się dotychczas sformułowanie gabinetu. Urzędowy organ zwolenników Venizelosa wymienia jako przyszłego prezydenta ministerstwa gen. Kondurictisa, ponieważ Zajmis odrzucił propozycyę utworzenia gabinetu.

Uwięzienie członków dawnego rządu.

Paryż. (AW) Pisma donoszą z Aten, że byłego premiera Gunarisa i innych członków gabinetu zamknięto w więzieniu na wyspie Eginie. Pisma angielskie donoszą, że powstańcy w pierwszej chwili chcieli zamordować Konstantyna i ministrów. Odstąpili jednak od tego zamaru dzięki interwencyi alianckich dyplomatów.

O uznanie króla Jerzego II.

Ateny. PAT. Ateńskie Biuro prasowe. Przedstawiciele Anglii i Belgii na polecenie swoich rządów udali sę na zamek, gdzie wpisali swe nazwiska na liście osób składających wizyty. Akt ten uważany jest za oficyalne uznanie króla Jerzego II-go.

Ateny. PAT. Angielski minister pełnomocny oświadczył Canolopiłosowi, że Angila ma zamiar uznać formalnie króla Jerzego.

Akcya Venizelosa w Londynie.

Londyn. PAT. Venizelos odbył konferencyę z lordem Curzonem, a wieczorem odjechał do Paryża, gdzie złoży wizytę Poincaré'mu, zaś jutro powróci do Londynu.

Poincare zaprosi Grecyę na konfer. pokojową.

Paryż. (AW) „Journal" donosi, że Poincare zaprosi Grecyę imieniem sprzymierzonych do wzięcia udziału w konferencyi pokojowej w Mudanii. Nastąpi to po urzędowej zgodzie Anglii i Włoch na wspomnianą konferencyę.

Jugosławia sprzyja Grecyi.

Ateny. (AW) Jugosłowiański poseł w Atenach oświadczył komitetowi rewolucyjnemu: Grecya może liczyć na dyplomatyczną pomoc Jugosławii. Przy tej sposobności przeczył on wszelkim wiadomościom, jakoby Jugosławia żywiła jakieś pretensye do morza Egejskiego. Serbia życzy sobie jedynie ustalenia wolnej strefy około Salonik.

Pertraktacye polsko-japońskie.

Warszawa. PAT. „Przegląd Wieczorny" informuje: Definitywne pertraktacye o umowę handlową z Japonią mają się rozpocząć już w ciągu bieżącego tygodnia.

Oryginalny strejk właścicieli domów we Wiedniu.

Wiedeń. (AW.) Dzisiaj wybuchnął tutaj strajk właścicieli kamienic, którzy domagają się znacznego podwyższenia czynszów. O szóstej godzinie wieczorem bramy niektórych kamienic były zamknięte, schody nieoświetlone, prócz tego właściciele kamienic grożą zamknięciem wodociągów i innemi represaliami. Rząd powołał przywódców strajku i przedstawił im wielką odpowiedzialność jaką biorą na siebie skutkiem tych postanowień. Do strajku tego przyłączyli się także i stróże, z wyjątkiem socyalistów.

Po zamknięciu kroniki.

Lwów. PAT. Odroczona swego czasu rozprawa przeciw Fedakowi i towarzyszom, oskarżonym o zamach na naczelnika państwa i zdradę stanu odbędzie się dnia 23 bm.

Katowice. PAT. Jak donosi korespondent „Ostdeutsche Morgenpost" z Berlina związek robotników kopalnianych stoi na stanowisku, że zastosowanie rozstrzygnięcia ministerstwa pracy może nastąpić bez ponownej podwyżki cen węgla. Wręcz przeciwne stanowisko zajęli przedsiębiorcy, utrzymując, że zwyżka cen pracy nie da się przeprowadzić bez podniesienia ceny węgla. W środę ma się zebrać państwowa rada węglowa.

———o———

Gdańsk. PAT. Wczoraj przybył do portu gdańskiego po raz pierwszy okręt rosyjski pod flagą sowiecką. Jestto statek hanlowy o pojemności 193 ton, załadowany skórami niewyprawionemi i szczeciną. Okręt należy do rządowego bałtyckiego towarzystwa okrętowego. Niemiecka prasa gdańska faktowi przybycia tego okrętu przypisuje wielkie znaczenie, widząc w tem zapoczątkowanie stosunków handlowych gdańsko-rosyjskich.

Praga. PAT. Według doniesień dzienników czeskich postanowiono na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów obniżyć państwowy podatek węglowy na 10 procent. Rząd spodziewa się w ten sposób wpłynąć przez potanienie węgla na ogólne obniżenie się kosztów produkcyi w przemyśle.

Drobne ogłoszenia.

Do sprzedania sklep z towarem mieszanymi wolnem mieszkaniem. Wiadomość ul. Salinarna 15. 1851

Unieważnia się zgubioną kartę zwolnienia z 18-go marca 1920 r. na nazwisko Wolf Derschowitz r, Galitzer, ur. 1900 r. w Korczynie. 1857

Praktykanta do magazynu konfekcyi męskiej przyjmie zaraz K. Brachfeld, Kraków, ul. Floryańska 10. 1818

Unieważniam skradzioną kartę powołania na nazwisko Lewka Blitzera z Chrzanowa. 1855

Panna obznajomiona w dziale bławatnym poszukiwana. Mieszkanie wraz z utrzymaniem zapewnione Pensya według umowy. Zgłoszenia Józef Berger, Kęty k. Białej. 1858

Sypialnie, garnitury, otomany, ceny nizkie. Józef Luszowicz, Zakład tapicerski, Floryańska 44. Tamże przerabia się materace, meble, otomany, po najniższych cenach. 1510

Fabryka w Podgórzu poszukuje rutyn. siły do korespondencyi polsko-niem., piszącej biegle na maszynie ze znajomością stenografii. — Zgłoszenia osobiste do mieszkania dyrektora w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej 83, I. p. na prawo. 1814

NAUCZYCIEL z długoletnią praktyką poszukuje posady. Udziela 1820 nauki zbiorowej חומש, רש״י, פסוק, גמרא, תוספות Zgłosz. przyjmuje Chaim Kirschenbaum, Bochnia.



Naświęta

polecamy 1763

MIÓD „ZAGŁOBA"

słynny ze swej dobroci

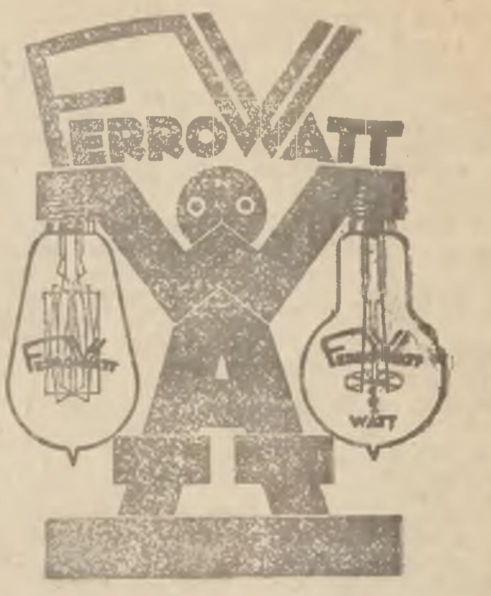
Fabryka miodu „Zagłoba"

Kraków-Podgórze, Rynek L. 12

18-letni zdolny handlowiec z 5 letnią praktyką i dobrymi świadectwami z branży bławatnej, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pisemne pod „18-letni" do Adm. „N. Dz." 1795

STENOGRAFIE polską i niem. buchalteryę pojed. i podw. rachunki kup. i koresp. handl. może się każdy na przystępnych warunkach listownie nauczyć. Skutek poręcz. 1656

Szkoła koresp. Nauk Handl.
Kraków-Podgórze, Czarneckiego 10.





Okręty Rządu Amerykańskiego.

Jedyne okręty Rządu Stanów Zjednoczonych kursujące pomiędzy Bremą-New-Yorkiem i Londynem-New-Yorkiem są następujące linii United States Lines:

George Washington	President Monroe
President Arthur	President Van Buren
President Roosevelt	President Garfield
President Harding	President Polk
President Adams	President Fillmore
Susquehanna	America

Te luksusowe bezpieczne i spokojnie płynące okręty posiadają wszystkie klasy urządzone z najwyższym komfortem, dobrze wietrzone kajuty i nieprześcignioną w swej dobroci kuchnię.

Emigranci! Nadsyłajcie nam Wasze affidavity, które natychmiast skierujemy do dalszego załatwienia, ułatwiając Wam jaknajszybsze otrzymanie paszportów! Załatwiamy również Wasze kwestyonaryusze do konsulatu i udzielamy wszelkich informacyi.

Wszystko powyższe bezpłatnie. 1566

UNITED STATES LINES

Centrala na Polskę:
WARSZAWA, Senatorska Nr. 28|30.
Oddziały:
Lwów, Kościuszki 2. Wilno, Wielka 67 (Hotel Palace). Baranowicze, Elizejska 34. Białystok, Lipowa 40. Łomża, Senatorska 5
Adres telegr. dla Centrali i wszystkich oddziałów: „COLUMBUS".

„TOMOR"

„TOMOR" jest to koszerne holenderskie masło roślinne, światowej sławy i może być używane tak do mięsnych jakoteż do mlecznych potraw.

„TOMOR" używany do wszelkiego pieczywa lub nasmarowany na bułce lub chlebie zastępuje w zupełności masło deserowe.

„TOMOR" oszczędza w użytku połowę wydatków gospodyni a zatem nie da się zastąpić zwykłym tłuszczem kokosowym.

Fabryka „Tomor" holenderskiej firmy Van den Bergh pozostaje pod stałym nadzorem rabinatu warszawskiego.

Jeneralne Zastępstwo na Małopolskę i Śląsk Ciesz.:
ELIASZ REICH 1738
Wiedeń, XVIII., Bastiengasse 50.

Zlecenia odsprzedawców wykonuje:
Salo Zimmet, ajencya handlowa
Kraków, ul. Dietlowska L. 31/P

Maszyny garbarskie do sprzedania

1. **Union Szpaltmaszyna** fabrykatu H. R. Gläser, Wien, rozmiaru dla skór wołowych bardzo dobrze utrzymana, gwarant. zdatna do użytku.
2. **Walce-Segment** dla skóry podeszwowej, fabrykatu H. R. Gläser, Wien, z walcami mosiężnemi i drogą walcową z bronzu fosfor, prawie nowe, gwarant. zdatne do użytku.
3. 2 Viktoria Glanzstoss i Chagrinier maszyny fabrykatu H. R. Gläser, Wien, prawie nowe, gwarant. zdatne do użytku.
4. 1 Victoria Glanzstoss i Chagrinier fabryk. Frey maszynę starszego systemu, jednakże zdatne do użytku.
5. 3 Slocomb Stoll maszyny, jak Turner Nr. 117B, prawie nowe, pięknie pracujące gwarant zdatne do użytku.
6. 1 duża Kleinbrahm's maszyna do prasowania i chagrinirowania 2200 mm pomiędzy podstawami, zupełnie nowa.
7. 1 mała Egalisier maszyna Moemusa 650 mm szer. kroju, prawie nowa.
8. 1 Ausreck maszyna Goliath, prawie nowa, gwarant., zdatna do użytku.

Wszystkie maszyny znajdują się w gwarantowanym, zdatnym do użycia stanie, są natychmiast bez wszelkiej reparacyi do zestawienia i użycia. Są one do sprzedania z powodu zmiany fabrykacyi po cenach znacznie niższych od fabrycznych.

Maszyny: Stoll, Glanzestoss, Ausreck i Rekord są jeszcze do obejrzenia w użyciu. 1582

Oferty sub: P. N. 1940 do Rudolf Mosse, Prag II. Palais Koruna (Czechosłowacya).

Podwórzec o powierzchni przeszło 250 sążni (z murem granicznym 3-piętrowym długości 50 m), nadający się na wystawienie budynku dla celów przemysłowych w ruchliwej dzielnicy Krakowa w pobliżu starego mostu podgórskiego oddam na warunkach według umowy. Zgłoszenia pisemne pod „B. H." do Admin. N. Dz. 1667

Centralny Komitet Sanitarny (Podbrzezie L. 6)
1801 urządza
kurs dla wykształcenia pielęgniarek żyd.
Kwalifikacye: Świadectwo ukończonej szkoły wydziałowej i ukończony 18 rok życia. Zgłoszenia do 25 października przyjmuje Dr. Jan Landau, Gertrudy 9 od godz. 2—4 popoł.

Spólnika lub spólniczki

1808 z większym kapitałem, poszukuje pierwszorzędna od wielu lat istniejąca i posiadająca dobrą klientelę Pracownia konfekcyi damskiej. Zgłoszenia pod „D. L." do biura ogł. Fel. Stattera, Kraków, Grodzka 13

ROWERY „STEYR"
NADESZŁY

1697

„BROŃ I SPORT"
KRAKÓW, BARSKA 12 TEL. 153

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
H. BERNERA w JAŚLE, RYNEK

SKŁAD WSZELKICH KSIĄŻEK SZKOLNYCH I BELETRYSTYCZNYCH, PRZYBORÓW KANCELARYJNYCH, JAKOTEŻ ŻURNALI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

CUKIERNICY!

Różne walce, sztanderki, prasy, etykiety, farby, smaki, syrop, wanalinę, agar-agar i wszystkie przybory dla fabryk cukierków, jakoteż cukierki i czekoladę różnych
Tel. 203-85. firm poleca 1447 Tel. 203-85.
SZ. KASSNER, Warszawa, Nalewki Nr. 27

Bieliznę męską na miarę

wykonuję według najnowszej mody wiedeńskiej.
Łaskawe zgłoszenia pod „Wiedenka" do Adm. „Nowego Dziennika". 1536

! ZAMAŻ wyjść lub się OŻENIĆ !
Umożliwia Nr. 33 Fortuny Centralna Red.: Kraków, Rynek gł. 11.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schw. Redakt. R. odp. Ozyasz Silberbusch. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7